

Ks. Jacek Wojda*

Akademia Katolicka

Siedlce

ORCID: 0000-0003-0543-2673

KSIĄDZ KAROL DĘBIŃSKI A SEMINARIUM W LUBLINIE – OBRAZ PAMIĘTNIKARSKI LAT KLERYCKICH 1877–1881 I RZECZYWISTOŚĆ HISTORII

FATHER KAROL DĘBIŃSKI AND THE SEMINARY
IN LUBLIN – THE DIARY IMAGE OF THE SEMINARY
YEARS FROM 1877–1881 AND THE REALITY OF HISTORY

SUMMARY: The diaries of Fr. Karola Dębiński *From the past moments...* are a historical source for getting to know various areas of the life of the Church and the Polish nation in the years 1867–1915. They also contain information and opinions about the seminary in Lublin, where their author studied during the years 1877–1881. The idea of writing down reminiscences from that time came after preparing the memoirs from the following years of his life, most likely during the second half of the 1920s when Fr. Dębiński stayed in Siedlce. The inspiration for the creation of the entire memoir came from the auxiliary bishop of Sandomierz, Paweł Kubicki, a great researcher of the history of the Church and the nation's struggle with the tsarist oppressor.

The presentation of seminary life from the times of the late priest Dębiński concerns various aspects of the inner reality of the institute as it was preparing students for the priesthood. The author's approach and

* Ks. Jacek Wojda – dr nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła; jacek.wojda@wp.pl.

~ Ks. Jacek Wojda ~

interpretation are very personal and based on the assumed model of seminary life that consists of learning, sincere piety, and true interpersonal relations. In order to emphasize, clarify, and objectify the diary presentation of the seminary, this article also includes public events that were part of the experiences of seminarians and professors; these experiences included the death of Bishop Walenty Baranowski, the death of Pope Pius IX, the election of Pope Leo XIII, and the assassination of Tsar Alexander II, to name just a few. The culmination of the memoirs from that period of Fr. Dębiński's life was the functioning of the seminary in terms of confession and the presence of a spiritual guide in the everyday life of the students. The author highlighted the presence of Fr. Edward Wojewódzki, who by his personal holiness strengthened the ideals that enlivened the students. This priest was a permanent confessor and the spiritual guide of the seminarians. Fr. Antoni Nojszewski, vice-rector and later long-term rector of the seminary in Lublin, conducted the disciplinary and ascetic formation of the seminarians.

KEYWORDS: Seminary in Lublin, formation to the priesthood, clergy of the Diocese of Lublin, clergy of the Diocese of Podlasie

Wprowadzenie

W myśl nauczania soboru trydenckiego seminarium duchowne jest instytucją, która przygotowuje i kształci przyszłych księży. Ten, kto w nim przebywał i korzystał z formacji, jest w specjalny sposób wyposażony, aby dać świadectwo o tej szczególnej szkole i przedstawić jej rzeczywistość, jaką odbierał osobiście. Postacią, która zostawiła takie wspomnienia, był ks. Karol Dębiński, który w latach 1877–1881 kształcił się w seminarium w Lublinie¹.

¹ Na temat początków i późniejszych losów lubelskiego seminarium: J.R. Marczewski, *Occasione Anni Jubilei. Dokument erekcji seminarium duchownego na Żmigrodzie w Lublinie (8 X 1714)*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015) z. 4, s. 69–83; *Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków*, red. M. Grygiel, M. Słomka,

Urodzony w 1858 r. w parafii Wilczyska dekanatu łukowskiego diecezji podlaskiej uczył się w Stoczku (Łukowskim), a następnie w gimnazjum gubernialnym w Siedlcach, po czym wstąpił do seminarium w Lublinie, gdzie studiowali klerycy z dwóch diecezji: lubelskiej i skasowanej przez rząd diecezji podlaskiej. Po czterech latach pobytu w seminarium kontynuował naukę w Akademii Duchownej w Petersburgu. Wrócił stamtąd z dyplomem magistra św. teologii. Wśród zajmowanych w diecezjach urzędów był profesorem seminarium w Lublinie, ale też w Janowie, gdy w 1919 r. jego działalność została wznowiona.

W dorobku pisarskim ks. Dębińskiego znalazły się jego wspomnienia *Z przeżytych chwil...*. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na treść i sposób ujęcia problematyki seminarium w latach kleryckich autora dzieła pamiętnikarskiego. W przybliżeniu tego zagadnienia ważną i pierwszą kwestią jest historia powstawania tego dzieła w Lublinie i w Siedlcach oraz poszukiwanie inspiracji do jego tworzenia. Kolejnym punktem będzie zreferowanie wspomnień o seminarium z krytycznym odniesieniem się do niektórych ich elementów. Kluczową kwestią jest wyjście poza ramy pamiętnikarskie dzieł seminarium w czasach kleryckich ks. Dębińskiego i umieszczenie narracji na tle ważniejszych wydarzeń kościelnych i ogólnospołecznych z czasów jego lat seminaryjnych. W końcu w perspektywie weryfikacji przekazu pamiętnikarskiego zostanie wyeksponowany problem spowiednictwa i ojcostwa duchownego w seminarium, jako że pamiętnikarz szczególnie docenił tą dziedzinę.

Sam autor pamiętników stawiał wysokie wymagania seminarium, wyznając, że nie znalazł tam ideału, jaki o szkole duchownej wyrobił sobie w duszy². Ten ideał musiał zejść z piedestału i skonfrontować się z rzeczywistością, jaka go tworzyła.

Lublin 2014; J. Wojda, *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej*, t. II: *Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867* (w druku).

² *Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915*, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021, s. 64.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Powstanie pamiętników ks. Karola Dębińskiego i zawartej w nich narracji o seminarium

Każda praca pisarska ma zawsze swoją historię. W przypadku dzieła pamiętnikarskiego ks. Dębińskiego historia ta została zapoczątkowana badaniami i opisem krytycznym ks. Jarosława R. Marczewskiego, który jako pierwszy wydał je drukiem. On też wskazał, że autor, przygotowując maszynopis, „korzystał – przynajmniej w jakiejś mierze – ze sporządzanych w ciągu życia notatek”. Ponadto zauważył dwa odniesienia w tekście pamiętników do dat ich sporządzania, a mianowicie lata 1914–1915 oraz lata 1926–1927. Wysnuł stąd wniosek, że być może „dzieło powstawało partiami lub że pierwotna redakcja została w późniejszym czasie poprawiona, uzupełniona i przepisana”³.

W związku z tym warto postawić pytanie o inspirację twórczości pamiętnikarskiej i o sposób jej przeprowadzenia, a w szczególności o to, w jakim momencie autor pisał partie wspomnień o seminarium. To ostatnie zagadnienie wydaje się ważne dla interpretacji danych o życiu seminaryjnym. Korzystając z informacji wskazanych przez ks. Marczewskiego, można postawić hipotezę o stopniowym powstawaniu pamiętników oraz ich ostatecznej redakcji.

Pierwsze wzmianki o sporządzaniu tekstu wspomnień pochodzą z lat 1913–1914. Mianowicie odtwarzając wątki ze swego pobytu w Akademii Duchownej w Petersburgu, ks. Dębiński nadmienił, że w czasie pisania o nich miał 55 lat⁴. Było to zatem w pod koniec 1913 r., gdyż wówczas osiągnął wskazany wiek⁵. Gdy zaś w pamiętnikach wymieniał swoich kolegów ze studiów, absolwentów akademii

³ J.R. Marczewski, *Podstawa i zasady wydania*, w: *Z przeżytych chwil*, s. 17.

⁴ *Z przeżytych chwil*, s. 106.

⁵ Autor skończył 55 lat 3 listopada 1913 r. Katalogi duchowieństwa do 1891 r. podawały błędną, o rok późniejszą datę jego urodzin, tj. 3 listopada 1859 r. Zresztą jako kandydat do seminarium Karol Dębiński podał taką właśnie datę w swoim życiorysie. Na rok 1858 wskazuje natomiast metryka chrztu, co zostało uwzględnione w katalogach duchowieństwa, poczynając od 1892 r.; Archiwum Diecezji Siedleckiej (dalej: ADS), Akta osobowe, sygn. D17, Akta osobowe ks. Karola Dębińskiego, k. 4r-v, 6r-v.

z 1885 r., przywołując nazwiska tych, którzy zmarli, i zaznaczając, że inni „wegetowali po diecezjach”, wskazał, że wówczas był listopad 1914 r.⁶ Ponadto rok 1914 jako czas spisywania pamiętników został przywołany przez autora we wspomnieniach o jego działalności jako profesora w seminarium⁷.

Książd Dębiński redagował kolejne wątki swych wspomnień w 1915 r. Jeden z nich dotyczył jego pobytu w parafii we Włoszowicach (1897–1906)⁸, inny – sprawy mariawitów w okolicach Siedlec i w Lublinie⁹. W 1915 r. ks. Dębiński pisał o swoim pobycie w Kolegium Duchownym w Petersburgu jako jego asesor i w Aka-

⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 102–103; ten wątek w narracji pamiętnikarza pojawił się wcześniej niż wątek wskazany powyżej. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby umieścić go w porządku redakcji jako późniejszy, dołączony do opisu bieżącego życia akademii. Rzeczywiście jest on typowo katalogowy, obejmujący listy zaczynających i kończących naukę w akademii wraz z ks. Dębińskim. Autor mógł uzupełniać dane swej narracji informacjami bardziej konkretnymi.

⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 130; autor wspominał swą pracę i pracę innych, którzy pod kierownictwem ks. Jana Ambrożego Wadowskiego porządkowali bibliotekę seminaryjną. Niestety została ona rozproszona w czasie wakacji w 1889 r., gdy przeniesiono wbrew logice książki z sal bibliotecznych na półki w korytarzach. Ks. Dębiński wspominał, że jeszcze w 1914 r. trwały prace nad ponownym ich uporządkowaniem.

⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 211–212; tym wątkiem było wybudowanie w Puławach domu kościelnego przy tamtejszej kaplicy, aby mógł tam mieszkać książd i służba kościelna, by pokonać zakusy prawosławnych na zabranie kaplicy pod cerkiew. Kaplica podlegała parafii we Włoszowicach. Proboszcz wyrobił w 1904 r. stosowne pozwolenie na zbiórkę funduszy, które – gdy odchodził z placówki – sięgały 5 tys. rubli. Opisując ten epizod w 1915 r., wspominał, że planowany dom nie był jeszcze wybudowany, ale kaplica nadal służyła wiernym.

⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 311, 316; w kontekście swej misji antymariawickiej w parafiach Skórzec, Żeliszew i Grębków k. Siedlec przytoczył zdarzenie, które opisywał 18 kwietnia 1915 r. Dotyczyło ono listu, jaki bp Jaczewski otrzymał 1 marca 1906 r. od ks. Korka, spowiednika Polaków w Loreto we Włoszech. Ten kapłan w imieniu biskupa z Loreto donosił o pobycie dwóch księży, Jana Kowalskiego z archidiecezji warszawskiej i Romana Próchniewskiego, ojca duchownego z seminarium w Lublinie, którzy twierdzili, że domek loretański miał być przeniesiony w ciągu miesiąca do innego kraju. Mówili to pod wpływem „objawień osoby świętej, Marii Felicji Kozłowskiej”. Pamiętnikarz stwierdził, że do tej pory przepowiednia się nie spełniła. W tym czasie też pisał dalszy ciąg narracji o kapłanach mariawitach z Lublina, wskazał, że nawrócił się tylko jeden z nich, ks. Zenon Kwiek, który był wówczas „kanonikiem katedry

~ Ks. Jacek Wojda ~

demii Duchownej w Petersburgu jako jej inspektor i profesor (1907 – styczeń 1911)¹⁰. Jego odwołanie się do trwającej wojny i informacja o pewnym liście, który otrzymał przed rokiem, świadczą, iż redagował tę część pamiętników przed wrześniem 1915 r. Dalszą część o pobycie w Petersburgu spisywał również w 1915 r. Dowodzi tego wzmianka o ks. Franciszku Buczysie, profesorze akademii, który „obecnie” był inspektorem akademii¹¹. Skądinąd wiadomo, że opuścił on Petersburg w 1915 r.¹²

Wskazane wątki pamiętników objęły tematykę czasów studenckich ks. Dębińskiego w Petersburgu (1881–1885), a następnie czasy jego profesury w seminarium (1886–1890), potem okres jego proboszczowania we Włostowicach (1897–1906), gdy jednocześnie był na usługach bpa Jaczewskiego w misji przeciw mariawitom (1906), aż w końcu czas jego działalności w Petersburgu (1907–1911). Te etapy swego życia opisywał więc w latach 1913–1915. Był wówczas proboszczem w Markuszowie (od 1912 r.), ale miał pozwolenie na rezydowanie w Lublinie, gdzie pełnił funkcję prokuratora kapituły katedralnej. Ks. Dębiński zajmował się licznymi sprawami materialnymi katedry lubelskiej i jej otoczenia. On to już w 1905 r. gromadził w niej pamiątki kościelne, inicjując muzeum diecezjalne. Ten pobyt w katedrze stał się kontekstem jego pracy pamiętnikarskiej, do której odniósł się wprost w swych zapiskach.

lubelskiej i administratorem diecezji lubelskiej”. Ks. Kwiek został w lipcu 1914 r. administratorem diecezji lubelskiej po śmierci bpa Jaczewskiego.

¹⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 373–374; opisując różne wątki z tego czasu, autor wspominał list, który otrzymał z Petersburga rok wcześniej, donoszący o losie ks. Longina Żarnowieckiego, rektora Akademii Duchownej, który miał być biskupem kieleckim, a biskup kielecki Augustyn Łosiński miał być przeniesiony do Żytomierza. Ks. Żarnowiecki był od 1910 r. sufraganem żytomiersko-luckim, a po śmierci ordynariusza bpa Karola Antoniego Niedziałkowskiego w 1911 r. kapituła wybrała administratora, ale nie w osobie sufragana. Stąd jego oczekiwanie na samodzielne biskupstwo. Ks. Dębiński zapisał, że po skończonej wojnie bp Żarnowiecki miał objąć katedrę kielecką. W rzeczywistości te pochodzące z prasy doniesienia o nominacji bpa Żarnowieckiego były nieprawdziwe. Bp Żarnowski zmarł we wrześniu 1915 r.

¹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 375.

¹² I. Wodzianowska, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842-1918*, Lublin 2007, s. 94.

We wspomnianych latach ks. Dębiński był blisko bpa Jaczewskiego, na jesieni 1913 r. odbył z nim ostatnie podróże pasterskie. Towarzyszył biskupowi w czasie jego choroby i śmierci 23 lipca 1914 r. oraz był zaangażowany w jego pogrzeb. Po wybuchu wojny w 1914 r. został działaczem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego niosącego pomoc ofiarom wojny¹³. Można zatem twierdzić, że tę partię pamiętników, tj. epizody od 1881 r. do 1911 r., redagował w Lublinie, gdzie rezydował. Przeżycie śmierci bpa Jaczewskiego mogło w nim spotęgować pragnienie powrotu myślą do przeszłości i jej pisemnego utrwalania¹⁴.

Rzeczywiście, kolejne wspomnienia sięgnęły wcześniejszych lat, ale także późniejszych, jako narracja coraz bardziej rozciągnięta w czasie. W tekście pojawiają się dwie daty roczne: 1926 i 1927. W pierwszym przypadku uzupełniał wspomnienia o wydarzeniach, które miały miejsce w czasie jego posługiwania w Lublinie po powrocie z Petersburga¹⁵. Tę drugą datę wskazał, gdy redagował wątki o swych latach spędzonych w seminarium w Lublinie. Konkretnie zaś czynił to, kończąc wspomnienia o swoim seminarium, w którym kształcił się do kapłaństwa, wymieniając kolegów, którzy zaczynali naukę wraz z nim. Przywołał tych spośród nich, którzy zostali kapłanami, i tych, którzy nie zakończyli formacji święceniemi. Zaznaczył też nazwiska tych, którzy jeszcze żyli. Tu wskazał na rok 1927 jako czas spisywania wspomnień¹⁶. Ten fakt świadczy dobitnie, że wątek o latach przeżytych w seminarium był zredagowany później niż blok wspomnieniowy zawierający wydarzenia zaszłe po opuszczeniu seminarium w celu kontynuowania formacji w Akademii Duchownej w Petersburgu.

¹³ J.R. Marczewski, *Autor i jego dzieło*, w: *Z przeżytych chwil*, s. 10–11.

¹⁴ J.R. Marczewski, *Okoliczności śmierci i uroczystości pogrzebowe biskupa Franciszka Jaczewskiego*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 293–327.

¹⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 183; przypominając swoje związki z ks. Ignacym Wierszyńskim aż do 1 sierpnia 1905 r., kiedy widział go po raz ostatni, a był wówczas proboszczem we Włostowicach, dopisał narrację o swoim pobycie w Rzymie w lipcu 1894 r., a w szczególności o audiencji u ojca św. Leona XIII. Przyznawał, że to wydarzenie wpisało się mocno w jego pamięć i zaznaczył, że upłynęły już od tego czasu 32 lata. Pisał to zatem w 1926 r.

¹⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 79.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Dzieło pamiętnikarskie ks. Dębińskiego rosnęło w miarę namysłu nad przeszłością i pragnienia jej przekazania w porządku chronologicznym. Przypominanie sobie o ważnych chwilach życia skłaniało autora do uzupełniania redagowanych pamiętników¹⁷.

Ksiądz Dębiński miał również zwyczaj robić notatki z większych wydarzeń, w których brał udział, które mogły mu potem służyć do narracji pamiętnikarskiej. Wiadomo, że sporządził zapiski po powrocie z Rzymu, dotyczące pobytu w Wiecznym Mieście, a w szczególności audiencji u ojca św. Leona XIII w lipcu 1894 r. Rezydował wówczas przy katedrze w Lublinie, ale już od 1890 r. nie był profesorem w seminarium. Od 1897 r. był proboszczem we Włostowicach i na tym probostwie spalił wspomniane notatki „z bojaźni przed wizytą żandarmerską”¹⁸. Warto zaznaczyć, że podobnie uczynił inny kapłan, autor martyrologii unitów, ks. Józef Pruszkowski¹⁹. Dopiero po 1905 r. ks. Dębiński mógł bardziej swobodnie upamiętniać ważne wydarzenia, nawet te, które były niepoprawne politycznie. Właśnie w 1905 r. towarzyszył biskupowi w wizytacjach kanonicznych na Chełmszczyźnie i Podlasiu,

¹⁷ Na dalszy ciąg pracy pamiętnikarskiej w porządku chronologicznym i dopisywaniu ważnych wydarzeń do istniejącej już narracji wskazuje inny fragment wspomnień. Pamiętnikarz, opisując wizytę nuncjusza papieskiego Wincen-tego Vanutelliego w Petersburgu w 1883 r., a w szczególności w tamtejszej Akademii Duchownej, zasygnalizował to, co sam usłyszał u ojca św. kilka lat później. Alumn Dębiński był rozczarowany przemową nuncjusza papieskiego o polskich kapłanach, którzy mieliby się zajmować polityką zamiast religią. W Rzymie tymczasem usłyszał z ust papieża słowa pochwały po ich adresem. Opisał to w końcówce narracji o pełnieniu urzędu włostowickiego proboszcza; *Z przeżytych chwil*, s. 93–94.

¹⁸ Tamże, s. 177.

¹⁹ J. Pruszkowski, *Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu. Z autentycznych i wiarygodnych źródeł zebrał i napisał (P.J.K. Podlasiak)*, cz. II, Lublin 1917, s. 20: „W pierwszej części podaliśmy przyczynę, dlaczego «Martyrologium» napisane w 1882 roku, po upływie 23 lat dopiero wydane zostało. Sądziłiśmy już nawet, że w obcych rękach za kordonem, praca nasza przepadała, gdy na miejscu, zniszczenie brulionu i wszystkich dokumentów, listów, notatek, przed obawą rewizji rosyjskiej i surowej odpowiedzialności, uniemożliwiało nam powtórny odpis tej pracy”; autor podpisał swój wstęp do II części dzieła w wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1916 r.

gdzie wcześniej wjazd biskupowi był zabroniony²⁰. Ks. Dębiński robił wówczas zdjęcia i spisywał notatki, które później wykorzystał w publikacji przedstawiającej tę niezwykle podróż pasterską²¹.

Czas płynący od przełomowego roku 1905 zaowocował wzmoczoną twórczością pisarską ks. Dębińskiego. W latach 1913–1914, jak sam zanotował, redagował wspomnienia ze swego życia. Można przypuszczać, że odtąd jego praca w tym względzie była systematyczna. Data roczna 1927 wskazuje natomiast na sięganie do tematyki jego formacji w seminarium. Ks. Dębiński mieszkał i posługiwał wówczas w Siedlcach. Stąd spoglądał na przeszłość seminarium lubelskiego, gdzie przygotowywał się do kapłaństwa.

Podjęcie się spisania wspomnień *Z przeżytych chwil...* mogło być zainspirowane znajomością z biskupem pomocniczym sandomierskim Pawłem Kubickim. Ten duchowny, profesor i rektor seminarium w Sandomierzu, a od 1918 r. biskup pomocniczy sandomierski, zasłynął badaniami historycznymi nad duchowieństwem i Kościołem w czasie zaborów, gdy wydał wielotomowe dzieło pt. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915* (cz. 1–3, Sandomierz 1933–1940)²². Aby opisać losy Kościoła w diecezjach podlaskiej i lubelskiej, musiał zwrócić się do osób, które miały dostęp do stosownych archiwów i znały realia tych ziem i ich mieszkańców. Ks. Dębiński stał się jego rozmówcą i był mu pomocą w pracy historycznej. Ciekawe, że zarówno ks. Dębiński zakończył swe pamiętniki, jak bp Kubicki swoje główne dzieło pisarskie na roku 1915. Rok ten był kresem carskich rządów wraz z klęską wojsk rosyjskich wobec koalicji niemiecko-austriackiej. Był też obudzeniem nadziei i akcji wolnościowych Polaków.

²⁰ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), sygn. Rep 60 BV 4, Akta o wizytach kanonicznych odbywanych przez biskupów lubelskich, k. 173r-174v; *Kronika bieżąca*. „Wizytacja”, „Gazeta Lubelska”, środa 27 kwietnia/10 maja 1905, s. 2.

²¹ K. Dębiński, *Podróż pasterska J.E. Ks. Fr. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego po dekanatach krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim, odbyta w 1905*, Lublin 1906.

²² W. Wójcik, *Bp Paweł Kubicki (1871–1944)*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 8 (1970) nr 2, s. 272; A. Warso, *Biskup Pawła Kubickiego troska o oświatę i wychowanie*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, 11 (2010), s. 213–240.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Ten przełomowy czas był dla ks. Dębińskiego budzeniem pamięci o minionej epoce zdominowanej przez reżim carski.

Biskup Kubicki w przedmowie zamieszczonej w pierwszym tomie swego dzieła, datowanej na styczeń 1933 r., wyrażał wdzięczność osobom, które udostępniły mu archiwa kurii biskupich, jak też podzieliły się „osobistą znajomością spraw miejscowych, ale nawet osobistą pracą”²³. Wymienił wśród nich m.in. ks. Kwieka z Lublina²⁴, ks. Dębińskiego z Siedlec i ks. Józefa Kobylińskiego, proboszcza siedleckiego.

W VIII rozdziale cz. 3, t. II swej pracy zatytułowanym: *Trudności i szykany, które rząd rosyjski robił bpowi Jaczewskiemu, katolickiemu duchowieństwu i wiernym w czasie wizytacji pasterskich w 1905 r. po ukazie tolerancyjnym* odniósł się w przypisie do osoby ks. Dębińskiego. Zamieścił tam następującą informację: „Na naszą prośbę ks. Dr Karol Dębiński, protonotariusz apostolski, prałat katedry podlaskiej z Siedlec, skreślił dzieje «Z przeżytych dni», na które sam patrzył. Swoje uwagi i spostrzeżenia wyowiada Dostojny Autor o ukazie tolerancyjnym w Lubelskiem i na Podlasiu, a raczej o przeszkodach, które stawały rządowe władze rosyjskie do wprowadzenia w życie tego ukazu. Z głęboką wdzięcz-

²³ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. I: *Dawne Królestwo Polskie*, t. I: *Okólniki rządu rosyjskiego, krępujące wolność Kościoła. Diecezje: Kielecka i Kujawsko-kaliska, Sandomierz 1933*, s. XVI.

²⁴ Ksiądz Zenon Kwiek był administratorem diecezji lubelskiej od śmierci bpa Jaczewskiego do przyjścia do Lublina bpa Mariana Leona Fulmana w 1918 r. W latach 1919–1932 był rektorem seminarium lubelskiego, a potem już tylko profesorem seminarium, był także prałatem kustoszem kapituły katedralnej; *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej na rok 1933*, Lublin 1933, s. 19; J.R. Marczewski, *Polonia restituta – Ecclesia renovata. Biskup lubelski Marian Leon Fulman (1866–1945) i jego zaangażowanie patriotyczno-kościelne w dobie walki o niepodległość*, w: *Ziemianie w walce i pracy na rzecz polskości i niepodległości w XIX i XX w. Materiały VII sesji naukowej „Historia pisana życiorysami. Ziemiaństwo w walce o Niepodległą” zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie w dniach 11–13 października 2018 r., Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, t. VII, red. T. Osieński, M. Kruszyński, S. Grzechnik, K. Kot, Lublin-Warszawa 2021, s. 229–242.

nością dla ks. protonotariusza Karola Dębińskiego zamieszczamy te jego uwagi²⁵.

Z tej noty wynika, że inspiratorem wspomnień spisanych przez ks. Dębińskiego byłby bp Kubicki. Podany tytuł *Z przeżytych dni* byłby zaś pierwotnym tytułem dzieła. Ostateczny tytuł niewiele się zmienił i jest bardziej poetyckim wyrażeniem treści wspomnień, brzmiąc *Z przeżytych chwil...*, biorąc pod uwagę, że chwile są bardziej ulotne niż dni.

Biskup Kubicki przekazał również informację, że ks. Dębiński, który towarzyszył bpowi Jaczewskiemu w wizytacjach na terenach unickich w 1905 r., „pisał w czasie tych podróży swoje wrażenia, spostrzeżenia i fakty, które się działy przed jego oczyma na terytorium każdej odwiedzanej przez Ks. Biskupa parafii i w drodze do każdego punktu tej misji apostołskiej. Były to pierwsze plony po tak zw. cesarskim ukazie tolerancyjnym z 17 kw. 1905 r., zbierane dla Kościoła i Ojczyzny. Wszystko to Czcigodny Autor umieścił w swym notatniku, by kiedyś obrazki te, będące jakby literacką fotografią wypadków zaszłych wówczas, przekazać następnym pokoleniom²⁶. W przypisie do tej informacji czytamy: „Dwu-krotnie wypadło nam być w Siedlcach, by z archiwum tamtejszej Kurii Biskupiej zaczerpnąć materiałów do naszej pracy. Za jednym i za drugim razem odwiedziliśmy ks. infułata Dra Karola Dębińskiego, by od niego, jak z żywej kroniki dziejów dawnej diecezji podlaskiej, wkrótce przez rząd ros. po styczniowym powstaniu skasowanej i złączonej z diecezją lubelską, otrzymać wskazówki, gdzie czego szukać. Ks. Infułat raz i drugi poważnie potraktował swe pośrednictwo. Skorzystaliśmy z tego dużo, a w 1937 r., ofiarował nam do wykorzystania w druku, swój «Notatnik». Z niewymowną wdzięcznością dla Czcigodnego Autora «Notatnika»,

²⁵ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. III: *Uzupełniająca pierwsze dwie*, t. II: *Diecezje: Kujańsko Kaliska, Lubelska z Podlaską i Płocka*, Sandomierz 1939, s. 141.

²⁶ Tamże, s. 95–96; ten tekst umieszczony jest w rozdz. VII zatytułowanym *Z wizyt pasterskich bpa lubelskiego Fr. Jaczewskiego w 1905 r. w parafiach tej diecezji, do których po 13 maja 1875 r. katolickiemu biskupowi rząd rosyjski nie pozwalał się zjawiać.*

~ Ks. Jacek Wojda ~

podajemy tu całą zawartość tych faktów z opuszczeniem tylko pewnych drobiazgów²⁷.

Te wskazówki nie przynoszą odpowiedzi na pytanie o czas inspiracji danej przez bpa Kubickiego ks. Dębińskiemu. Graniczną datą końcową był rok 1937. Biskup Kubicki zwracał się do ks. Dębińskiego jako infułata, a ten godność tę otrzymał decyzją Stolicy Apostolskiej z 18 lipca 1920 r.²⁸ Te dane pomagają tymczasem ustalić zależności między pracami bpa Kubickiego i ks. Dębińskiego. Bp Kubicki cytował *Notatnik* w rękopisie począwszy od jego pierwszej aż do 70. strony²⁹. W dalszym ciągu narracji (rozdz. VIII) odnosił się do autora z Siedlec, sygnalizując w przypisie: „Pisze ks. Karol Dębiński” lub „Słowa ks. Karola Dębińskiego”³⁰.

Treści cytowane, parafrazowane lub streszczane z *Notatnika* dotyczyły danych o pierwszym wyjeździe bpa Jaczewskiego na teryny unickie Chełmszczyzny i Zamojszczyzny w guberni lubelskiej od 13 maja do 16 czerwca 1905 r., a następnie o drugiej podróży pasterskiej od Ostrowa do Włodawy i Wereszczyna w guberni siedleckiej od 1 do 14 lipca³¹. Bp Kubicki mógł przywołać wydaną drukiem w 1906 r. relację ks. Dębińskiego o tej pierwszej podróży. Jednak cytował tylko *Notatnik*, który różnił się w swym stylu i sposobie traktowania materiału historycznego od wydanej książki³².

²⁷ Tamże, s. 96.

²⁸ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 153r.

²⁹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. III, t. II, s. 96, 135.

³⁰ Tamże, s. 142, 149.

³¹ AAL, sygn. Rep 6o B V 4, k. 188r.

³² Treść notatnika nie pokrywa się wprost z opublikowaną książką. Tekst książki był o wiele krótszy i opatrzony fotografiami. Jednak *Notatnik* był źródłem autorskim do tej publikacji. Można dodać, że ks. Dębiński korzystał z możliwości notowania bieżących wydarzeń, w których brał udział, o czym świadczy jego relacja z pielgrzymki do Palestyny, opublikowana w polskiej prasie w 1909 r. W pamiętnikach wspominał, że gdy w 1909 r. odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, to opisał tę podróż w warszawskim tygodniku „Wiara”. Lubił dzielić się ciekawymi wiadomościami i niezwykłymi wydarzeniami. Nie rozwinął tego wątku w tekście *Z minionych chwil*, lecz odesłał do publikacji prasowej. W powrotnej drodze miał okazję zobaczyć w Rzymie papieża Piusa X, następcę Leona XIII; *Z przeżytych chwil*, s. 407.

Inna część, gdzie nie ma już cytowania *Notatnika*, ale pozo-
stało odniesienie do ks. Dębińskiego, dotyczyła pierwszej podróży
biskupa w maju 1905 r. pod kątem trudności, jakie stawały wła-
dze carskie w czasie jej przebiegu. W tej partii narracji pojawiła
się w przypisie sygnalizowana wzmianka o dziele ks. Dębińskiego
Z przeżytych dni. Bp Kubicki wskazał jednocześnie, że zamieszczał
„te jego uwagi”, czyli korzystał z powyższych wspomnień ks. Dębiń-
skiego. Rzeczywiście, większość danych narracji bpa Kubickiego
znajduje się w dziele *Z przeżytych chwil...*³³. Znajdujemy tu bardzo
liczne passusy z tego dzieła. Znaczy to, że bp Kubicki otrzymał
jakąś wersję tych wspomnień i z pewnością w części dotyczącej
opisywanej przez niego historii z dziejów diecezji lubelskiej i pod-
laskiej. Istniała zatem już pewna wersja *Z przeżytych chwil...*, któ-
rej jakiś odpis albo wersję manuskryptu ks. Dębiński przekazał
bpowi Kubickiemu.

Książd Dębiński, opisując swój pobyt w Lublinie po ukończe-
niu Akademii Duchownej w Petersburgu, przywołał w jednym
paragrafie *Z przeżytych chwil...* postać ks. Jana Paska, który za
pomoc unitom został wyrzucony w 1887 r. z probostwa w Jano-
wie (Podlaskim). Znalazłszy się w Lublinie, dostał dach nad głową
w mieszkaniu wikariusza katedralnego i profesora seminarium ks.
Dębińskiego. Ponieważ miał nawet zakaz odprawiana Mszy św.,
ks. Dębiński i jego gość wstawali o 3.00 rano i przygotowywali do
Mszy św. stosowne paramenty. Ks. Dębiński służył jako ministrant,
a ks. Pasek odprawiał liturgię. Wszystko musiało być posprzątane
przed 5.00. Potem pojawiał się posługacz, który nie mógł wiedzieć
o tej sprawie. Bp Kubicki skorzystał najprawdopodobniej z ustnej
relacji ks. Dębińskiego o ks. Pasku, chociaż szczegóły narracji jak
wstanie o godz. 3.00, posprzątanie do godz. 5.00, miejsce Mszy św.
na III piętrze gmachu wikariuszów katedralnych, gdzie mieszkał ks.
Dębiński, mogłyby wskazywać na posiadanie jakiegoś fragmentu
*Z przeżytych chwil...*³⁴. Jednak wersja bpa Kubickiego była nieco
dłuższa niż paragraf zapisany w pamiętniku *Z przeżytych chwil...*,

³³ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. III, t. II, s. 140–141, 147, 152; *Z przeżytych
chwil*, s. 228–229, 244, 259.

³⁴ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, cz. I, t. II, s. 173–174; *Z przeżytych chwil*, s. 156.

~ Ks. Jacek Wojda ~

a obie narracje posiadają sobie właściwe szczegóły, jak u bp Kubickiego, że Msza św. odprawiana była ok. godz. 4.00. To wskazuje na świadectwo mówione o tych faktach. Ks. Dębiński dzielił się swoimi wspomnieniami zarówno ustnie, jak i przekazywał potrzebne bpowi Kubickiemu dane pisane w postaci *Notatnika* i w formie redagowanego dzieła *Z przeżytych chwil...*

Spotkania ks. Dębińskiego i bpa Kubickiego zaowocowały obopólnymi korzyściami dla pracy pisarskiej o charakterze historycznym. Inspiracja pochodząca od bpa Kubickiego miała wpływ raczej na całościowe zredagowanie i spięcie wspomnień, połączenie istniejących już obszernych elementów, poczynając od okresu pobytu ks. Dębińskiego na studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu. Z punktu widzenia minionego czasu wynoszącego ponad 40 lat spoglądał na seminarium, którego był wychowankiem. Miał za sobą doświadczenie lubelskiego profesora, inspektora i profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, profesora seminarium podlaskiego do 1919 r., organizatora i dyrektora gimnazjum biskupiego w Siedlcach. Stąd jego spojrzenie nie mogło być inne jak wymagające i krytyczne.

Relacja pamiętnikarska o seminarium lubelskim w czasach alumnatu

Karol Dębiński zapukał do furty seminaryjnej, zgłaszając się na egzamin wstępny w lipcu 1877 r., w ramach pierwszej rekrutacji; druga zazwyczaj miała miejsce pod koniec wakacji. Miał ze sobą niezbędne dokumenty, jak metryka chrztu, świadectwo szkolne, pozwolenie rodziców i *curriculum vitae*³⁵. Ten ostatni dokument zredagował na miejscu w Lublinie i podpisał go 11 lipca. Stąd można wnioskować, że w ów dzień zdawał egzamin wymagany na początku drogi seminaryjnej. Jak zapisał w pamiętniku *Z przeżytych chwil...*, zdał go z łatwością, było „parę pytań z łaciny, z polskiego,

³⁵ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 2r-4v, 6r-v.

z historii, z katechizmu, z historii Kościoła – i to wszystko³⁶. Nie podał przez kogo był egzaminowany; czy przez jakichś profesorów seminarium, regensa, wiceregensa – nie wiadomo³⁷. Po wakacjach miał wrócić do Lublina, aby podjąć kształcenie do kapłaństwa.

Pamiętnikarską prezentację swoich lat seminaryjnych zaczął od podróży furmanką ze swym ojcem ze Stoczek k. Łukowa do Lublina na egzamin wstępny. Zapisał na gorąco, że pierwszą osobą, którą spotkał, był kleryk IV roku studiów Jan Galiński³⁸ z Żelechowa, który z racji bliskości Żelechowa od Stoczek stał się bliskim druhem, a nawet przyjacielem autora, tak w seminarium, jak później w kapłaństwie.

Jako kleryk, czyli wpisany w poczet alumnów seminarium, rozglądał się za ideałami tej szkoły duchowej. Przyznał, że ich nie znalazł, a za kardynalną wadę tej instytucji uznał „brak jedności i systematyczności – jak w nauce, tak w duchowym urabianiu młodzieży³⁹”.

Następnie opisał regulamin, jakim kierowali się uczniowie, godziny zajęć i spoczynku⁴⁰, czas na spowiedź, wyjścia do miasta, wyjścia na nabożeństwa do katedry, przerwy świąteczne, przerwy wakacyjne. Odniósł się do wykładów podzielonych na filozofię i teologię. Wspomniał o stanie materialnym instytutu, tj. funduszu państwo-

³⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 63.

³⁷ Rok później, tj. w 1878 r., egzamin zdawał Antoni Pajdowski. Napisał o tym następująco: „Egzaminowany byłem w gmachu seminarium przez ks. Wójcickiego regensa seminarium, Nojszewskiego v-regensa, w asystencji ks. kanonika Woszczyńskiego. Po egzaminie oznajmiono mi, żebym przyjechał we wrześniu, jako kandydat do seminarium, zaopatrzwszy się w rzeczy potrzebne”; *Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa z działalności wśród unitów na Podlasiu w latach od sierpnia 1894 do 9 sierpnia 1898 roku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, (2012), s. 50; ks. Franciszek Woszczyński był prałatem kustoszem w kapitule zamojskiej i proboszczem w Starym Zamościu, w konsystorzu lubelskim pełnił funkcję sędziego i egzaminatora prosynodalnego; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, Lublin 1878, s. 9, 11, 42.

³⁸ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, s. 64.

³⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 64.

⁴⁰ Tamże, s. 65; autor pomylił się, twierdząc, że spanie rozpoczynało się o godz. 10.00. W rzeczywistości dzień zaczynał się o 5.00, a kończył o 21.00, o czym świadczą zachowane regulaminy seminaryjne z 1850 r. i 1883 r.; AAL, sygn. Rep 60 B VIII 6, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego, k. 257v; tamże, sygn. Rep 60 B VIII 8, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego, k. 130r-v.

~ Ks. Jacek Wojda ~

wym rocznym w wysokości 2 tys. 470 rubli⁴¹, niewielkich ofiarach prywatnych i wpłatach, jakich dokonywali alumni I i II roku rocznie w wysokości 120 rubli⁴². Przywołał opłakany stan budynków i ubóstwo wyposażenia. Rozpisał się o żywieniu kleryków, które kosztowało najwięcej w normalnym funkcjonowaniu seminarium. Nie był z pewnością świadomy, że seminarium miało poważne kłopoty finansowe⁴³. Przypominał o asystach z racji pogrzebów, o odpustach, w których alumni brali udział. Zabrał głos na temat zwyczajnego życia alumnów, ich rekreacji w murach seminarium i poza nimi na spacerach, pisał o figlach spleatanych kolegom, wspominając imiennie zdarzenia z alumnem Marcelim Delikatem.

⁴¹ *Z przeżytych chwil*, s. 66; słusznie zanotował ks. Dębiński, że seminarium otrzymywało fundusz państwowy w wysokości 2 tys. 470 rubli. Pochodził on z uposażenia seminarium podlaskiego, które zostało przyłączone do lubelskiego. Ponadto seminarium w Lublinie otrzymywało różne zapomogi od rządu, w zależności od naglących potrzeb, ale były one niewielkie. Od 1873 r. otrzymywało co roku zapomogę rządową w wysokości 1 tys. rubli. Od 1879 r. stawka ta wzrosła o kolejny 1 tys. rubli; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 35/116/o/3.4/12075, O zniesionej podlaskiej diecezji wraz z kapitułą i seminarium 1867–1868, k. 9r; AAL, sygn. Rep 60 B VIII 7, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego, k. 330r; tamże, sygn. Rep 60 B VIII 8, k. 35r, 61r; E. Kaszak, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, Opole Lubelskie (1958) 1959, s. 88 [rkps w Bibliotece Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie].

⁴² *Z przeżytych chwil*, s. 66; suma opłat od alumnów w czasach kleryka Dębińskiego została podana dokładnie. Zdarzało się, że alumni powtarzający lata nauki byli zobowiązani do dodatkowych opłat. W 1887 r. postanowiono rozciągnąć opłatę za stołowanie na alumnów kursu teologicznego. Wyrażono to słowami: „Nałożyć opłatę na Alumnów kursu teologicznego, w ten sposób: obok kursu filozoficznego, na którym przez dwa lata po 120 rubli srebrem rocznie płaci się, nadto na pierwszym roku teologii opłacać mają alumni po 25 rubli srebrem, na drugim 15 rubli srebrem, na ostatnim po 10 rubli srebrem”; Archiwum Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie (dalej: AMSDL), sygn. XIII A-1, Książka do zapisywania obrad, s. 55.

⁴³ Po rozliczeniu roku 1876/1877 brakowało 3 tys. 253 rubli i 60 kopiejek, a rok później brakowało 3 tys. 156 rubli 54 ½ kopiejki. W roku 1879/1880 deficyt wyniósł 2 tys. 83 ruble 63 ½ kopiejki, a w roku 1880/1881 2 tys. 349 rubli 23 ½ kopiejki. Te obliczenia obejmowały fundusz rządowy 2 tys. 470 rubli plus 1 tys. rubli, a od lipca 1879 r. plus dodatkowe 1 tys. rubli, a także składki alumnów i ofiary na seminarium od osób indywidualnych, w szczególności od duchownych; E. Kaszak, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, s. 88–89.

Dalej ks. Dębiński ocenił poziom naukowy w seminarium. Pozostawiał on wiele do życzenia, jako że tak alumni, w przeważającej mierze po wymaganych czterech klasach gimnazjum, jak w większości profesorowie, mający wykształcenie wyższe, nie stawali na wysokości zadania pedagogicznego. Pamiętnikarz poświęcił najwięcej miejsca opisowi poszczególnych osób z kadry seminaryjnej, począwszy od regensa – ks. Kazimierza Wójcickiego, wtrącając wzmiankę o kucharzu Molickim, przez ks. Antoniego Nojszewskiego – wiceregensa, ks. Edwarda Wojewódzkiego – spowiednika, profesorów – ks. Władysława Kogłarskiego, ks. Jana Ambrożego Wadowskiego, ks. Andrzeja Leszczyńskiego, ks. Adolfa Majewskiego, a kończąc na ks. Feliksie Krokowskim, który zmienił ks. Majewskiego jako wykładowcę w 1879 r.

Książd Dębiński zwięźliwie swoją wspomnieniową relację o seminarium wymienił z imienia i nazwiska alumnów, którzy w 1877 r. zaczęli formację seminaryjną wraz z nim. Zaznaczył, że kapłanami zostali „wszyscy, oprócz Godlewskiego, Łoskata i Okupskiego”⁴⁴. Podał przy tym ciekawy szczegół, że w 1927 r., tj. w roku pisania wspomnień, a na pewno ich wstępnej części, żył jeszcze on i ks. Karol Laskowski. Z pewnością autor mógł przywołać z pamięci tych wszystkich swoich kolegów, ale równie dobrze mógł skorzystać z katalogu duchowieństwa z 1878 r., gdzie wszyscy oni zostali wymienieni⁴⁵. Wyliczył ich podobnie jak w katalogu najpierw z nazwiska, a potem z imienia.

Te elementy wspomnień o seminarium w czasach kleryckich ks. Dębińskiego w części albo w całości były pisane ok. 49 lat po rozpoczęciu formacji seminaryjnej. Ich struktura nie ma charakteru chronologicznego, lecz problemowy, choć zaczynają się w roku wstąpienia do seminarium, a kończą wyliczeniem współalumnów z I roku studiów. Niezwykła pamięć pozwoliła autorowi nakreślić bardzo żywy obraz seminarium. Jego osobowość i ideały kaza-

⁴⁴ *Z przeżytych chwil*, s. 79.

⁴⁵ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, s. 13, 64–65; na I roku znaleźli się: Ambrożewicz Władysław, Dąbrowski Stanisław, Dębiński Karol, Dziekoński Teofil, Godlewski Antoni, Grabarski Jan, Jasiński Ignacy, Laskowski Karol, Nauwczyński Marian, Okupski Józef, Olszewski Aleksander, Płodowski Julian, Pogonowski Michał, Szulborski Julian i Zubrzycki Jan.

~ Ks. Jacek Wojda ~

ły mu odnieść się czasami krytycznie do zastanej rzeczywistości seminaryjnej. Jego ideałami były bez wątpienia uczoność i szczerą pobożność oraz prawdziwe relacje międzypersonalne. Najwięcej miejsca poświęcił kadrze seminaryjnej, czyli swoim przełożonym i profesorom, a także spowiednikowi. Stworzył o seminarium narrację stosownie do wspomnień i przeżyć, a więc nacechowaną subiektywizmem, co nie pozbawiało tej historii realizmu i faktografii, ale wymagałoby tu i ówdzie korekty lub innego spojrzenia.

Tło dziejowe do lektury historii seminarium za klerykaty Karola Dębińskiego

Percepcja obrazu seminarium nakreślonego przez ks. Dębińskiego może być bardziej skuteczna w konfrontacji z narracją chronologiczno-problemową jego lat pobytu w szkole duchownej, tj. od roku formacji 1877/1878 do roku 1880/1881, czyli do czasu jego posłania do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie kontynuował swoją formację intelektualną i duchową.

Seminarium, kształcące alumnów diecezji lubelskiej i skasowanej cywilnie diecezji podlaskiej, było podległe hierarchicznie tutejszemu biskupowi, a wyżej papieżowi. W 1877 r. papieżem wciąż był Pius IX, rządzący Kościołem od 1846 r. Papież ten zmagał się z prądami wrogimi Kościołowi i od 1870 r. po utracie Państwa Kościelnego był więźniem Watykanu. Zmarł 7 lutego 1878 r. Biskup Walenty Baranowski przygotował specjalny list pasterski datowany 20 lutego 1878 r., a w nim szczegółową instrukcję adresowaną do duchowieństwa dotyczącą sposobu przeżywania żałoby i oczekiwania na wybór nowego papieża. W swym liście podał kilka danych z życiorysu zmarłego papieża, podkreślając, że Bóg obdarzył go „niezwykłą mądrością, niezmordowaną gorliwością, niezachwianą stałością, a obok słodczy niezłomną mocą charakteru”⁴⁶. Zaznaczył też, że

⁴⁶ Archiwum Parafii Mordy (dalej: APMo), bez sygn., Księga korespondencji nr 2, 1874–1894, Biskup lubelski do duchowieństwa dekanatu siedleckiego, Lublin

był to najdłuższy pontyfikat z dotychczasowych, gdyż trwał blisko 32 lata. Ogłoszenie nowiny o śmierci papieża i obudzenie modlitwy za jego duszę miało trwać 7 dni z trzykrotnym dzwonieniem. Lud został wezwany do udziału w nabożeństwie żałobnym z katafalkiem. Każdy z kapłanów miał odprawić trzy Msze św. za zmarłego papieża. Następnego zaś dnia po liturgii żałobnej we wszystkich kościołach miał być odśpiewany hymn *Veni Creator* i odprawiona uroczysta Msza św. o szczęśliwy wybór papieża. W niedzielę i święta miano śpiewać suplikacje o wybór papieża przy wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramencie.

Lublin i jego katedra dały przykład obchodów żałobnych. Seminarium wzięło w nich udział. Klerycy, a wśród nich Karol Dębiński, alumn I roku, modlili się o zbawienie duszy papieża Piusa IX⁴⁷. Nie wspominał o tym w dziele *Z przeżytych chwil...* Nie nawiązał także do wyboru nowego papieża, o którego modlono się usilnie także w seminarium i uroczyście w katedrze lubelskiej.

Biskup Baranowski oznajmił listem z 4 marca 1878 r. o wyborze 20 lutego na stolicę św. Piotra kard. Joachima Pecciego, który przyjął imię Leona XIII. Na podziękowanie Bogu za wybór i uproszenie szczęśliwych rządów dla nowego papieża, stosownie do polecenia biskupa, została odprawiona „Solenna wotywa z odśpiewaniem *Te Deum laudamus*”⁴⁸. Katedra lubelska i alumni stali się świadkami i uczestnikami tego wydarzenia. Odtąd przez kolejne lata seminarium wybrzmiewało w kanonie Mszy św. imię Leon XIII, a Pius IX przeszedł do historii.

20 lutego 1878, bez paginacji; Archiwum Parafii Międzyrzec (dalej: APMi), bez sygn., Bulle papieskie i listy pasterskie biskupów lubelskich i podlaskich 1634–1885, s. 138–139.

⁴⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 147, 354; raz wspominał książkę *Historia panowania Piusa IX* ks. Sebastiana Pelczara, a innym razem, że papież ten doprowadził do ugody z rządem rosyjskim w 1875 r. w sprawie Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu, które pretendowało do rządów nad Kościołem w Imperium Rosyjskim i Królestwie Polskim, wchodząc w relacje jako pośrednik między papieża a biskupów.

⁴⁸ APMo, bez sygn. Księga korespondencji nr 2, 1874–1894, Biskup lubelski do proboszczów i rządców parafii diecezji lubelskiej, Lublin 4 marca 1878, bez paginacji; APMi, Bulle papieskie i listy pasterskie biskupów lubelskich i podlaskich 1634–1885, k. 140r.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Jako alumn II roku ks. Dębiński przeżył śmierć bpa Baranowskiego. W ostatnich latach pasterzowania biskup zmagał się ze słabością zdrowia i wyjeżdżał do kurortów, zabierając ze sobą któregoś z profesorów seminarium. W lecie 1877 r. towarzyszył mu ks. Wadowski⁴⁹.

W dniu 12 sierpnia 1879 r. dziekan kapituły lubelskiej ks. Jan Dymowski zawiadamiał duchowieństwo o zgonie pasterza, który nastąpił tego samego dnia ok. godz. 10.00. Obrzędy pogrzebowe miały odbyć się w poniedziałek 18 sierpnia⁵⁰. W przygotowaniu nabożeństwa żałobnego brał udział m.in. regens seminarium ks. Wójcicki, a także profesor śpiewu alumnów ks. Leszczyński⁵¹. Ceremonię organizował ks. Wadowski.

Po nieszporych w niedzielę 17 sierpnia miało miejsce przeprowadzenie trumny ze zwłokami zmarłego biskupa do katedry. Tam celebrowano nieszpory żałobne pod przewodnictwem ks. Leszczyńskiego. Nazajutrz odprawiano prymarię, suplikacje i inne godziny brewiarzowe oraz Mszę św. konwentualną. Miejscowym księżom diecezjalnym i gościom oraz alumnom seminarium przypadło odśpiewanie III nokturnu i laudesów, czyli jutrzni⁵². Po sumie mszalnej miała miejsce procesja żałobna na cmentarz przy ul. Lipowej, w której brali udział alumni seminarium⁵³. Ciało bpa Baranowskiego złożono obok grobu jego poprzednika bpa Wincen- tego a Paulo Pieńkowskiego⁵⁴. W parafiach zaś obu diecezji lubelskiej i podlaskiej dzwono na żałobę przez trzy dni trzykrotnie w dzień i śpiewano oficjum defunctorum oraz odprawiano Mszę św. za duszę biskupa⁵⁵. Najprawdopodobniej w obrzędach pogrze-

⁴⁹ AAL, sygn. Rep 60 IIb B21, Akta osobowe biskupa Walentego Baranowskiego, k. 197r.

⁵⁰ Tamże, k. 214r.

⁵¹ Tamże, k. 218r-v.

⁵² Tamże, k. 220r-221r.

⁵³ Tamże, k. 221r-v.

⁵⁴ S.J. Dąbrowski, *200 lat Diecezji Lubelskiej w służbie Bogu, Ojczyźnie i Człowiekowi*, Lublin 2005, s. 29.

⁵⁵ AAL, sygn. Rep 60 IIb B21, k. 226r-227r: „Bóg w czynach swoich niezbadany, ciężkim ciosem dotknął Dyecezyę Lubelską – zabierając jej Rządcę, nam zaś Kapłanom i Ludowi wiernemu Pasterza i Ojca. Albowiem, jak wiadomo powszechnie: już to z powodu udziału większości Duchowieństwa w smutnym obrzędzie pogrzebowym, już to z rozgłoszenia po świecie przez pisma periodyczne krajowe – ś.p. Najprze-

bowych uczestniczył wśród alumnów także kleryk Dębiński. Być może był też na pogrzebie jego proboszcz ze Stoczka ks. Franciszek Jaczewski. Nazajutrz po pogrzebie bpa Baranowskiego, tj. 19 sierpnia 1879 r., kapituła lubelska wybrała jako administratora diecezji ks. Szymona Koziejowskiego, który był zaufaną osobą zmarłego biskupa i wspomagał go w rządach diecezją, szczególnie w czasie choroby. Seminarium, w którym alumn Dębiński rozpoczynał trzeci rok formacji (1879/1880), pozbawione było zatem władzy biskupiej, a podlegało jurysdykcji ks. Koziejowskiego. Jednak ani o obecności bpa Baranowskiego, ani o jego śmierci, ani o wyborze administratora w osobie ks. Koziejowskiego ks. Dębiński nie wspominał w swej lekturze przeszłości⁵⁶. Bp Baranowski zapisał się wszakże w historii seminarium dzięki udzielaniu święceń alumnom, choć sam ks. Dębiński żadnych święceń z rąk jego nie otrzymał⁵⁷.

Książd Dębiński nie wspominał też o zamachu na cara Aleksandra II 13 marca 1881 r. i o manifestie ogłaszającym władzę jego syna Aleksandra III⁵⁸. Temu wydarzeniu towarzyszyła oficjalna żałoba, a następnie przysięgi na wierność nowemu władcy, które składało też duchowieństwo, w tym alumni⁵⁹. Ks. Dębiński pominął zupełnie w pamiętnikach cara Aleksandra II, który uśmierzał powstanie styczniowe.

wielebniejszy Walenty Baranowski Biskup Dyecezyi Lubelskiej, dnia 12 Sierpnia o godzinie 9-ej minucie 50. z rana r.b. zakończył żywot doczesny i przeniósł się na inny świat – przed Tego, który jest dziś jego Sędzią jak był Stwórcą i Zbawcą”.

⁵⁶ *Z przeżytych chwil*, s. 171, 320; autor wspominał go raz w kontekście opisu ks. Szymona Koziejowskiego, który po śmierci bpa Baranowskiego w 1879 r. był administratorem diecezji, drugim razem w narracji o przejmowaniu wyposażenia katedry janowskiej, skasowanej przez cara w 1867 r. – donosił, że biskup zarządzał jej dobrami, rozdając je różnym kościołom.

⁵⁷ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1882*, Lublin 1882, s. 66 ; aprobata 30 września 1881 r., Karol Dębiński figuruje już jako alumn uczący się w Akademii Duchownej w Petersburgu.

⁵⁸ *Telegram z Petersburga*, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 11, s. 181; był to już siódmy z serii zamachów na Aleksandra II, dokonany przez Polaka Ignacego Chrynowieckiego; manifest w tłumaczeniu z jęz. rosyjskiego na jęz. polski przez: W. Jemielity, *Przysięga władcom Królestwa Polskiego z udziałem duchowieństwa katolickiego*, „Prawo Kanoniczne”, 45 (2002) nr 3–4, s. 220.

⁵⁹ O przysiędze na wierność Aleksandrowi III w Warszawie w: *Kronika Kościelna*, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 12, s. 206.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Osoby ks. Koziejowskiego i bpa Baranowskiego zostały wpisane przez ks. Dębińskiego w inne zdarzenie z powszedniego życia seminaryjnego. Ks. wiceregens Nojszewski w swoim spełnianiu posługi seminaryjnej wydawał się ks. Dębińskiemu drobnostkowy, „czepiał się szczegółików i za te dokuczał”⁶⁰. Było to treścią jego spotkań z poszczególnymi klerykami, ale też cotygodniowych konferencji. Zostało to nazwane „buchaniem”. Było to uciążliwe dla kleryków i zdarzyło się, że chcieli dać do zrozumienia wiceregensowi, że nie akceptowali sposobu ich traktowania. Ks. Dębiński zapisał, że w 1878 r. starszy kleryk Marceli Delikat „podburzył III i IV kurs do czynnego wystąpienia przeciw ks. Nojszewskiemu”. Ówczesny kleryk II kursu Dębiński, wraz ze współkolegami Aleksandrem Olszewskim i Janem Grabarskim, powstrzymali kolegów I i II kursu od przyłączenia się do zмовy. Powstał więc rozdział wśród kleryków. Sprawa doszła do uszu wiceregenusa. Ci trzej alumni, a wśród nich Dębiński, byli przeznaczeni do wydalenia z seminarium, wskazani przez jednego z alumnów z III roku jako wichrzyciele. Ks. Koziejowski, wikariusz generalny i wspomagający intensywnie bpa Baranowskiego w rządach diecezją, uratował ich od tej kary i pozostali w seminarium. Potem sprawa się wyjaśniła, gdy alumn Delikat uznał swą winę przed wiceregensem⁶¹. Incydent miał miejsce w roku seminaryjnym 1878/1879, gdy bp Baranowski był poważnie chory, a 1 marca 1879 r. dotknął go paraliż⁶². Wówczas w zastępstwie biskupa za zgodą władz rządowych ks. Koziejowski rządził diecezjami lubelską i podlaską⁶³.

Ksiądz Nojszewski był bardzo gorliwy w pilnowaniu dyscypliny alumnów, zachowywania przez nich regulaminu i zachowywania

⁶⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 73.

⁶¹ Tamże, s. 73–74; Aleksander Olszewski (1860–1921) był wikariuszem w katedrze lubelskiej i w parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie, a od 1879 r. proboszczem w Osiecku; Jan Grabarski (1849–1913) został wikariuszem w Kurowie, a następnie w Turobinie, od 1888 r. był proboszczem w Turobinie, a od 1890 r. – proboszczem w Szczebrzeszynie. Nie wiadomo, z powodu braku księgi protokołów sesji profesorskich, czy sprawa ta trafiła do tego gremium. Marceli Delikat został wyświęcony w 1879 r., był wikariuszem w Grabowcu i w Rudnie, a od 1896 r. – proboszczem w Sitańcu. Zmarł w 1909 r.

⁶² S.J. Dąbrowski, *200 lat Diecezji Lubelskiej*, s. 29.

⁶³ AAL, sygn. Rep 60 IIb K39, Akta osobowe ks. Szymona Koziejowskiego, k. 50r.

się stosownie do godności kapłańskiej, do której się przygotowywali. Jego sposób egzekwowania zasad życia kleryków charakteryzował się napominaniem, karceniem, narzekaniem i sądzeniem winnych wykroczeń. Zdaniem ks. Dębińskiego ks. Nojszewski na stanowisku wiceregensa „był raczej szkodliwym niż pożytecznym”⁶⁴. Oczekiwał od niego podejścia bardziej osobowego i wejścia w charaktery alumnów. Tymczasem wiceregens oceniał ich według tego, co widział, np. że niektórzy codziennie przyjmowali komunię św., a przez to rośli w jego oczach. Było jego winą, że niektórzy alumni potrafili mu schlebiać i donosić na siebie nawzajem. Sami jednak, jak zdradzał ks. Dębiński, mieli swoje zwyczaje niezgodne z regulaminem i byli zadowoleni, że potrafili go omijać. Przykładem była sprawa zakazu sprowadzania pożywienia z miasta⁶⁵.

Niestety nie ma innego źródła, aby przybliżyć ten incydent w seminarium, w którym ks. Dębiński ryzykował wydalenie. Jest jednak świadectwo młodszego o rok kleryka Antoniego Pajdowskiego, które ukazuje z innej strony postać ks. Nojszewskiego. Bardzo chorowity kleryk przeleżał kilka dni w łóżku i brał leki przepisane przez lekarza, ale do sił nie wracał. Wspominał odwiedziyny regensa i wiceregensa następująco: „Nawiedził mnie ks. regens Wójcicki, zapytał o zdrowie i skoro się przekonał, że nie było mi lepiej, odwrócił się do okna, pomyślał, rozczulił się. Zwraca się do mnie i pyta: «Może by pan pojechał do domu?». Odpowiedziałem: «Jeżeli ks. regens łaskaw, to i owszem». Dałem znać rodzicom; przyjechał po mnie brat Józef. Przedtem przyszedł do mnie ks. Nojszewski v-regens, spostrzegł lekarstwa i mówi: «Co panu po proskach, rzuć pan książki, jedź do domu, myśleć gdzie jaka dziura, wybierać raki, wróble, a co się tyczy studiów to się później zadośćuczyni». Te słowa ks. v-regensa, dziś prałata, bardzo mnie pocieszyły, otuchy dodały”⁶⁶. Z tych wspomnień wynika, że to ks. wiceregens był w pierwszym kontakcie z alumnem Pajdowskim i odniósł się do niego bardzo prosto, sugerując rozwiązanie

⁶⁴ Tamże, k. 72r.

⁶⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 67; w sprowadzaniu produktów żywnościowych z miasta pomagał alumnom furtian Józef Szymański, który udawał przed wiceregensem, że nie miał z tym nic wspólnego.

⁶⁶ *Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa*, s. 55.

~ Ks. Jacek Wojda ~

w sytuacji choroby alumna. Dopiero potem decyzję o odprawieniu alumna do rodziców podjął regens ks. Wójcicki.

Kadra seminarium, pod przewodnictwem regensa Wójcickiego i wiceregensa Nojszewskiego i z pewnością pod obecność na spotkaniu profesorów ks. administratora Koziejowskiego, zdecydowała wysłać alumna Dębińskiego na dalszą naukę do Akademii Duchownej w Petersburgu. Ks. Dębiński wspominał o kontroli politycznej, jakiej musiał podlegać w wakacje przed wyjazdem do Petersburga. Decyzja zatem o jego wysłaniu do akademii podjęta została na spotkaniu profesorów na koniec roku seminaryjnego 1880/1881. Brakuje archiwaliów, żeby zaznaczyć, kto dokładnie postulował tę kandydaturę. Jednak ów wybór nie wskazywał na jakieś wątpliwości pedagogiczne wobec alumna Dębińskiego. Regens seminarium ks. Wójcicki zapisał w swej opinii o alumnie, że „w czasie czterech lat swego pobytu w seminarium lubelskim oddał się studiom, osiągając najlepszy w nich postęp i prezentując się jak najlepiej pod względem moralnym”⁶⁷.

Ksiądz Dębiński wspominał tylko w stronie biernej, że wysłany został do akademii na miejsce ks. Franciszka Skowronka, który ją ukończył ze stopniem magistra św. teologii⁶⁸. Przywołał też swoje spotkanie pożegnalne z ks. Koziejowskim, administratorem diecezji. Najpierw otrzymał stosowne dokumenty na drogę w konsystorz. O wyprawieniu przez administratora zapisał: „Zacny administrator diecezji, prałat Szymon Koziejowski, dał mi prawdziwe ojcowskie rady i kazał jechać”⁶⁹.

Gdy alumn Dębiński szykował się w sierpniu i wrześniu 1881 r. do wyjazdu do akademii, administrator diecezji zmagął się z wła-

⁶⁷ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 9r-v; *Z przeżytych chwil*, s. 82; opinia regensa seminarium lubelskiego o Karolu Dębowskiem została sporządzona w Lublinie 30 sierpnia 1881, na krótko przed wyjazdem alumna do Petersburga, jako że z Lublina wyruszył w drogę 2 września 1881 r.

⁶⁸ *Z przeżytych chwil*, s. 81.

⁶⁹ Tamże, s. 82; ks. Koziejowski cieszył się bardzo dobrą opinią o swej osobie i sposobie wykonywania powierzonych mu urzędów. K.J.A.W[adowski], *Wspomnienie pośmiertne o ś.p. ks. Szymonie Koziejowskim*, cz. 2, „Przegląd Katolicki”, 50 (1896) nr 34, s. 795: „Na radzie jego można było polegać, bo posiadał wielką znajomość spraw i ludzi, jasny sąd i wytrawne o nich zdanie”.

— Książd Karol Dębiński a seminarium w Lublinie... —

dziami o charakter seminarium w Lublinie. Wyrazem tego było żądanie nowego gubernatora lubelskiego Leonida Stamierowa usunięcia herbu z toporem z tympanonu nad głównymi drzwiami fasady kościoła seminaryjnego. Nie pomogły tłumaczenia ks. Koziejowskiego, że topór na szerokim czerwonym tle był tradycyjnym przedstawieniem na kościelnej budowlu przypominającym jej fundatorów, rodzinę Tarłów. Musiał przystać na usunięcie go, aby nie widzieli go wchodzący⁷⁰. Racjonalne uzasadnienie osadzone w historii rodzin arystokratycznych nie przyniosło skutków, ale być może lepiej usposobiło nowego gubernatora do Kościoła. Herb dobrodziejów seminarium został przykryty warstwą gipsu i wapna. Nie zobaczył go już więcej alumn Dębiński. Pozostaje niewidoczny do dnia dzisiejszego.

Rola spowiednika i spowiednictwo w seminarium

Alumn Dębiński miał mocne przekonanie o znaczeniu konfesjonau i duchowego formowania kandydatów do kapłaństwa. Ważną kwestią, której książd pamiętnikarz poświęcił wiele miejsca w swych wspomnieniach z czasów seminaryjnych była rola spowiednika i spowiadanie się. Omawiając swoje czasy seminarium, odniósł się najpierw do tej kwestii w kontekście rozkładu zajęć w tygodniu, sygnalizując, że dzień sobotni po południu był wolny od zajęć dydaktycznych, „gdyż czas ten był przeznaczony na spowiedź”⁷¹. W innym zaś miejscu, kilka stron dalej, omawiając postacie kadry seminaryjnej, po przybliżeniu regensa, wiceregensa, a przed profesorami, opisał spowiednika seminaryjnego ks. Edwarda Wojewódzkiego⁷². Umieszczenie spowiednika w tym miejscu wskazywało na rolę w seminarium, jaką przypisywał mu ks. Dębiński. W katalogu

⁷⁰ AAL, sygn. Rep 60 B IVb 137, Lublin. Kościół seminaryjny Przemienienia Pańskiego 1798–1921, Administrator diecezji lubelskiej do gubernatora lubelskiego 3/13 września 1881, bez paginacji. Jest to odpowiedź na pismo z 22 sierpnia.

⁷¹ *Z przeżytych chwil*, s. 64.

⁷² Tamże, s. 75.

~ Ks. Jacek Wojda ~

diecezjalnym spowiednik wymieniany był na końcu kadry seminaryjnej, po profesorach.

Ksiądz Dębiński pominął jednak pierwszego spowiednika seminarium w czasie swojego kształcenia, którym był od 1876 r.⁷³ ks. Wierszyński, urodzony w 1825 r., wyświęcony w 1849 r. absolwent Akademii Duchownej w Warszawie z tytułem kandydata św. teologii, kanonik honorowy podlaski, wicekustosz katedry lubelskiej. W okresie, gdy funkcję regensa pełnił ks. Jaczewski, w 1868 r. ks. Wierszyński był w komisji wraz z ks. Dymowskim, prowizorem seminarium, w celu weryfikacji inwentarza i decydowania o nowych rzeczach potrzebnych seminarium, które trzeba było nabyć. Sprawował funkcję wicekustosza katedry – czyli faktycznie jej proboszcza, choć formalnie była nim kapituła – i był seniorem wikariuszy katedralnych. Rok przed przyjściem Karola Dębińskiego do seminarium ks. Wierszyński został mianowany spowiednikiem alumnów⁷⁴. Ks. Dębiński wspominał go w innym miejscu, opisując swój pobyt w Lublinie, gdy był wikariuszem katedralnym. Pisał o nim: „Pracowity i obowiązkowy do najwyższego stopnia. Przesiadując w konfesjonale, tak poodmrażał uszy, że mu kończyny ich poodpadały. Gdy czasem jako wikariusze, obowiązani do śpiewania z nim chor kanonicznych, w chwili bicia właściwej godziny nie byliśmy jeszcze w chórze, sam je zaczynał, a gdy bicie

⁷³ Wcześniej spowiednikami byli ojcowie dominikanie lubelscy, zaś po dominikanach alumnów spowiadali wszyscy profesorowie seminarium, a następnie ks. Wierszyński; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1873*, Lublin 1873, s. 11; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1874*, Lublin 1874, s. 21; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1875*, Lublin 1875, s. 17; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1876*, Lublin 1876, s. 14; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877*, Lublin 1877, s. 18.

⁷⁴ Aprobatę otrzymał w sierpniu i wrześniu 1876 r. Był notowany jako winny przestępstwa ochrzczenia dziecka prawosławnej Marianny Ryczek, mieszkanki wsi Lemszczyzna, został skazany na zapłacenie grzywny 26 sierpnia 1883 r., ale ostatecznie została ona umorzona manifestem cesarskim z 15 maja 1885 r.; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877*, s. 16, 90; P. Kubicki, *Bojownicy kaptani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich zakonnych i prywatnych*, cz. I: *Dawne Królestwo Polskie*, t. II: *Diecezje: Lubelska z Podlaską i Płocką*, Sandomierz 1933, s. 280.

godziny zastawało go na środku katedry idącego do chóru, stamtąd tubalnym głosem śpiewał *Deus in adiutorium meum intende*, na co odpowiadaliśmy w chórze kapłańskim. Nadto był bezwzględny wyznawcą w teorii i w praktyce zasady *suum suique*⁷⁵, czyli każdemu swoje.

Spowiednikiem, przy którym zatrzymał się dłużej nasz pamiętnikarz, był ks. Wojewódzki. Dla niego był to „staruszek święty, jubilat”, który „ku wielkiemu szczęściu seminarium [...] dostał się [...] na spowiednika”⁷⁶. Ks. Dębiński przypominał, że przez całe życie był on wikariuszem w Kodniu, a po zamknięciu tamtejszego kościoła przez władze carskie, razem z proboszczem, ks. Tytusem Zegartem, został wywieziony z miasteczka. Było to zgodne z prawdą. Ks. Wojewódzki urodził się w 1819 r. w parafii w Sokolowie Podlaskim. Ukończył seminarium w Janowie, a wyświęcony został w 1844 r. Po wyrzuceniu przez władze rządowe z jedynego wikariatu, na którym pozostawał, czyli wikariatu w Kodniu, gdzie kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną, dotarł do parafii Zbuczyn k. Siedlec. Jego zaś proboszcz kodeński, ks. Zegart, w kwietniu 1875 r. został w trybie administracyjnym zesłany do guberni woroneżskiej⁷⁷. Z parafii Zbuczyn ks. Wojewódzki pisał do konsystorza lubelskiego, prosząc o naznaczenie go kapelanem przy jakimś szpitalu w Lublinie, gdyż do pracy w parafii nie posiadał już zdrowia. Za zgodą władz rządowych został kapelanem siostr szarytek przy kościele pw. św. Eliasza na Czwartku w Lublinie⁷⁸. Od 1875 r. przebywając w Lublinie, wchodził w tutejszy lokalny Kościół. Spowiednikiem siostr, gdzie funkcję kapelana pełnił ks. Wojewódzki, był ks. Adolf Majewski, profesor seminarium. Jesie-

⁷⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 175.

⁷⁶ Tamże, s. 75.

⁷⁷ E. Niebelski, *Słownik lubelskich i podlaskich księży uczestników powstania 1863 roku*, Lublin 2011, s. 161; w haśle o ks. Tytusie Zegartcie (ur. 1806 r.) autor zapisał, że powodem zesłania była pomoc niesiona unitom. W listopadzie 1876 r. zesłaniec otrzymał pozwolenie na powrót do diecezji, ale bez możliwości pracy duszpasterskiej w parafii. Przebywał jako emeryt w Lublinie i tu zmarł w sierpniu 1885 r.

⁷⁸ ADS, Akta osobowe, sygn. W21, Akta osobowe ks. Edwarda Wojewódzkiego, k. 4r-v.

~ Ks. Jacek Wojda ~

nią 1877 r. spowiednikiem u sióstr szarytek był ks. Nojszewski, wiceregens seminarium⁷⁹. Ten kontakt musiał zaowocować myślą, że ks. Wojewódzki nadawałby się na spowiednika do seminarium. Ks. Dębiński zanotował, że ks. Wojewódzki przyszedł do seminarium w charakterze spowiednika, „zdaje się, że w roku 1878”⁸⁰. Pomylił się niewiele, gdyż 7 stycznia 1879 r. konsystorz powiadał ks. Wojewódzkiego: „Z wyraźnej woli Jego Excellencyi JW Pasterza Dycezyi, Konsystorz wzywa niniejszem W. ks. Edwarda Wojewódzkiego, aby przeniósł się do gmachu seminaryjskiego, celem pełnienia obowiązków Spowiednika Alumnów tegoż Seminarium, zwalniając Go zarazem niniejszem od obowiązków Kapelana Sióstr Miłosierdzia”⁸¹. Tej sprawie poświęcił resztę swego życia. Został wpisany do ksiąg mieszkańców Lublina.

Wypowiadając swoje zdanie na temat spowiedników w seminarium, ks. Dębiński wyrażał niezadowolenie z ich doboru. Przyznawał, że można było się spowiadać przed spowiednikiem seminaryjnym lub kapłanami przychodzącymi z miasta do pomocy, ale też wolno było chodzić do spowiedzi do ojców dominikanów. Panowała wolność w ich wyborze i to pochwalał, ale też sugerował, że należało wybrać kilku najlepszych spowiedników i przeznaczyć ich dla alumnów. Podważał w ten sposób mandat władz kościelnych, które wyznaczyły księży na spowiedników wspomagających spowiednika seminaryjnego. Jednak o ks. Wojewódzkim jako spowiedniku seminaryjnym wypowiadał się pochlebnie. Pisał o nim: „Spowiednikiem seminaryjskim był ks. Edward Wojewódzki, staruszek święty, jubilat [...]. Ku wielkiemu szczęściu naszego seminarium [...] dostał się do nas na spowiednika. Nie posiadał on wprawdzie niezbędnej dla kapłana na tym stanowisku, nauki teoretycznej, ale miał za sobą długie lata wzorowego życia kapłańskiego i doświadczenia duszpasterskiego. Nazywaliśmy go Paterkiem, kochaliśmy wszyscy go i ulegaliśmy jego zbawiennemu wpływowi. Zaiste była to piękna i święta postać i jeśli mieliśmy w seminarium

⁷⁹ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877*, s. 93; *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878*, s. 68.

⁸⁰ *Z przeżytych chwil*, s. 75.

⁸¹ ADS, Akta osobowe, sygn. W21, k. 12r-v.

jakie dodatnie przymioty, jemu to zawdzięczać przede wszystkim należy. Niski, zgarbiony, suchy z twarzą ascetyczną, natchnioną, dla każdego łagodny i przystępny, zawsze uśmiechnięty, nawet wtedy, gdy udawał zagniewanego, samym wyglądem zewnętrznym pociągał do siebie i do zasad, które głosił⁸².

Inny z alumnów – Mieczysław Barabasz zostawił podobne świadectwo jak to ks. Dębińskiego. Około 1885 r. przyznawał, że uznawano ks. Wojewódzkiego za świętego⁸³. Stwierdzał, że: „Oprócz tego zwyczajnego spowiednika mieliśmy i innych, bo i jeden nie byłby w stanie wszystkich nas wyspowiadać, a przytem każdemu z nas zostawiona była swoboda wyboru spowiednika. Wszakże najwięcej penitentów miał zawsze nasz zwyczajny ojciec duchowny”⁸⁴.

Książd Dębiński rozróżniał funkcję spowiednika i stałego ojca duchownego. Wspominał, że po wakacjach odbywały się trzydniowe rekolekcje, a także przed Wielkanocą, prowadzone przez wiceregen-sa, „dla braku stałego ojca duchownego”⁸⁵. Jednak to twierdzenie jest anachroniczne. Bliżej prawdy był ks. Adolf Pleszczyński, który twierdził, że ks. Majewski „[...] wprowadził do Seminarium stałego Ojca duchownego, jakiego dotąd tam nie było”⁸⁶. Ks. Majewski był do lata 1879 r. profesorem seminarium, a do 1877 r. – spowiednikiem sióstr szarytek, gdzie kapelanem szpitala św. Eliasza na Czwartku był wówczas ks. Wojewódzki. Można przyjąć, że ks. Majewski przygotował grunt pod przejście ks. Wojewódzkiego na spowiednika do seminarium. Ks. Nojszewski, następca ks. Majewskiego na urzędzie spowiednika na Czwartku, miał możliwość spotkania się z kapelanem ks. Wojewódzkim i sprowadził go na spowiednika alumnów do seminarium na stałe⁸⁷. Stało się to za wolą bpa

⁸² *Z przeżytych chwil*, s. 75.

⁸³ AAL, sygn Rep 60 B VIII 8, k. 198r: „Ojcem duchownym w Seminarium Lubelskiem jest kapłan, którego już świętym nazwać można”.

⁸⁴ Tamże, k. 197v.

⁸⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 65.

⁸⁶ A. Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej*, Warszawa 1907, s. 200.

⁸⁷ *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1875*, s. 110 ; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1876*, s. 20, 104; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1877*, s. 93; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1878*, s. 68.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Baranowskiego, jeszcze przed znacznym osłabieniem jego zdrowia. Być może kandydaturę tę i sposób rozwiązania kwestii spowiednika w seminarium podał sam pasterz diecezji, który miał udział w pomysłach dotyczących rozwoju seminarium.

Ewolucja urzędu ojca duchownego musiała postąpić w czasie pasterzowania bpa Baranowskiego. W dniu 1 września 1870 r. na sesji profesorskiej pod jego przewodnictwem, zatrzymując się nad zagadnieniem ascetycznego wychowania alumnów, uznano potrzebę poruczenia jej ojcu duchownemu, który byłby zarazem spowiednikiem alumnów. Miałby on zamieszkiwać na stałe w seminarium. Do jego zadań należałoby przewodniczenie rekolekcjom, medytacjom, konferencjom. Byłby to ktoś, kto świeciłby przykładem cnót życia kapłańskiego. Przewidywano też dla niego odpowiadni fundusz na utrzymanie. Jednak odłożono realizację tego postulatu na później, a tymczasem regens i wiceregens mieli nadal kierować formacją ascetyczną⁸⁸. Ks. Wojewódzki, który przyszedł do seminarium na urząd spowiednika i ojca duchownego, spełniał część tych warunków. Zamieszkał w gmachu seminarium i miał pensję emerycką. Cieszył się uznaniem co do przykładowości życia kapłańskiego i nabywał szacunku u alumnów. W tym względzie ks. Pleszczyński miał rację, pisząc, że pojawił się w seminarium za sprawą ks. Majewskiego stały ojciec duchowny. Jednak formacja ascetyczna przez nauczanie i pilnowanie dyscypliny dokonywała się przez posługę księży regensa i wiceregensa, w szczególności jednak wiceregensa, który prowadził alumnów w codziennym przybliżaniu się do ideałów kapłaństwa. Należało do jego obowiązków przewodniczenie Mszy św. dla alumnów, stąd nadużyciem było stwierdzenie ks. Dębińskiego, że ks. Nojszewski będący wówczas wiceregensem nie pozwalał „odprawiać spowiednikowi, lecz odprawiał ją sam, by mógł kontrolować, którzy z nas przystępują codziennie do Komunii św.”⁸⁹ Rola ojca duchownego, o jakiej myślał ks. Dębiński, stała się rzeczywistością dopiero po 1917 r.⁹⁰

⁸⁸ AAL, sygn. Rep 60 B VIII 7, k. 10r-11r.

⁸⁹ *Z przeżytych chwil*, s. 74.

⁹⁰ *Codex Iuris Canonici 1917*, can. 1358: „Curandum ut in quolibet Seminario adsint rector pro disciplina, magistri pro instructione, oconomus pro curanda re familiari, a rectore distinctus, duo saltem confessarii ordinarii et director

Zakończenie

Seminarium w czasach kleryckich ks. Karola Dębińskiego zostało przybliżone przez wielostronne ujęcia inspirowane źródłami, wśród których na pierwszym miejscu znalazło się dzieło pamiętnikarskie *Z przeżytych chwil...* Spojrzenie na autora pamiętników w jego procesie zbierania, notowania i redagowania fragmentów dziejów oraz spinania w całość rzuciło światło na czas i punkt widzenia prezentowany we wspomnieniach z minionych dni i lat. Partie pamiętników dotyczące seminarium nie były pierwszymi fragmentami, które autor stworzył. Opis tego okresu przeszłości był uzupełniany i dołączany do wcześniej zredagowanych partii, a dotyczących czasów późniejszych, konkretnie studiów w Akademii Duchownej w Petersburgu. Inspiracją do ogarnięcia wspomnieniami i utrwalenia na piśmie czasów kleryckich oraz innych połąci przeszłości, a przede wszystkim złożenia ich w całość był bp Paweł Kubicki, zajmujący się historią duchowieństwa i zmagani Kościoła w latach 1861–1915. Ks. Dębiński zatem miał kogoś, kto docenił dotychczasowe prace redakcyjne dotyczące zmieniającej się na jego oczach historii Kościoła, szczególnie w 1905 r. Jego pamiętniki miały mieć walor ocalenia od zapomnienia, jak wskazuje na to ich tytuł. Brak jednak w nich ogólnego wprowadzenia, aby poznać głębiej cel takiej twórczości, metodę oraz adresatów, brak też zakończenia. Pamiętniki zaczynają się od faktu urodzenia autora, a urywają na roku 1915, co wskazuje, że są niedokończone. W twórczości pamiętnikarskiej ks. Dębińskiego, w drodze do

spiritus”; can. 1360 §1: „Firmo praescripto can. 891, ad munus rectoris, directoris spiritus, confessoriorum et magistrorum Seminarii eligantur sacerdotes non doctrina tantum, sed etiam virtutibus ac prudentia praestantes, qui verbo et exemplo alumnis prodesse possint”; E. Borowski, *Wyższe Seminarium Duchowne diecezji pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000, s. 42–43; Ł. Krucki, *Od Cum adolescentium aetas (15 VII 1563 r.) do Pastores dabo vobis (25 III 1992 r.). Ewolucja ustawodawstwa kościelnego o formacji seminaryjnej*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura”, 11 (2012), s. 65; J. Walkusz, *Ecclesiae servire in unitate. Stolica Apostolska a proces przygotowania do kapłaństwa*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 84 (2020) nr 1–2, s. 106–112.

~ Ks. Jacek Wojda ~

osiągnięcia jakiejś pełni przekazu o przeszłości, znajdują się narracje i wzmianki o seminarium. Dane dotyczące tworzenia dzieła przez autora pozwalają na bardziej akuratną interpretację treści pamiętników, także tego, co dotyczy seminarium.

Dystans czasowy, w którym ta narracja była spisywana, sprawił, że nie wszystko zostało opisane precyzyjnie, a część wydarzeń została zupełnie pominięta. Autor skupił się na tym, co tworzyło wewnętrzne życie seminarium jako środowiska zamkniętego, żyjącego swoim rytmem wyznaczanym przez regulamin i zadania kształcenia duchowego i intelektualnego. Świat zewnętrzny i jego oddziaływanie na życie seminarium nie znalazły odbicia we wspomnieniach. Przykładowo w pamięć autora wpisało się jego spotkanie z papieżem Leonem XIII w Rzymie w 1894 r., ale śmierć papieża Piusa IX i wybór Leona XIII w 1878 r. przeszły bez echa, podobnie jak choroba i śmierć biskupa lubelskiego Baranowskiego w 1879 r. Stąd uzupełnienie przekazu wspomnień z życia seminaryjnego o wydarzenia zewnętrzne, poruszające modlitewnie, liturgicznie, a nawet politycznie wspólnotę seminaryjną wprowadza je w wymiar większej obiektywności i nadaje kontekst życiu alumnów i profesorów. W sposób szczególny ukazany został obraz życia duchowego seminarium przez praktykę spowiednictwa. Urząd stałego ojca duchownego w osobie ks. Edwarda Wojewódzkiego zyskał nowe znaczenie. Ojciec duchowny pozostawał spowiednikiem, ale miał większy wpływ na alumnów przez stałą obecność w seminarium. Oprócz niego na stałe zamieszkiwali tam również regens i wiceregens. W ustosunkowaniu się do przekazu ks. Dębińskiego określono precyzyjnie wiele elementów chronologii życia seminarium.

Pozostaje problem omówienia roli i poziomu poszczególnych profesorów, którzy uczyli kleryka Dębińskiego. Zadaniem badawczym do podjęcia jawi się seminarium za czasów, gdy po studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu sam ks. Dębiński trafił do seminarium jako profesor.

Kleryk Dębiński studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu w latach 1881–1885. Od roku 1883 biskupem lubelskim był Kazimierz Wnorowski. Alumn Dębiński był świadkiem konsekracji biskupiej ks. Wnorowskiego, która miała miejsce w kościele św.

Katarzyny w Petersburgu⁹¹. W tych dniach miał okazję poznać go osobiście. W wakacje 1883 r. towarzyszył mu w drodze do Siedlec, ale z racji sprzeciwu władz rządowych zawrócili z drogi w Łukowie⁹². Ten biskup lubelski wyświęcił go na kapłana 4 lipca 1884 r. w Opolu Lubelskim⁹³. Było to podczas wakacji studenckich. Biskup zmarł niespodziewanie w kwietniu 1885 r. Po skończeniu studiów ks. Dębiński zastał na urzędzie administratora diecezji ks. Franciszka Jaczewskiego, swojego proboszcza ze Stoczka. Po powrocie miał być wysłany na wikariat w Zamościu, ale władze rządowe nie dały zgody. Został więc w Lublinie, mieszkając na plebanii przy katedrze, goszczony przez księży, swoich konfratrów. Pod koniec 1885 r. został wikariuszem parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie⁹⁴, z posługą duszpasterską w katedrze, gdzie zabrakło jednego wikariusza po aresztowaniu ks. Wincentego Przesmyckiego⁹⁵. W dniu 19 kwietnia 1886 r. został mianowany wikariuszem przy katedrze i kapelanem więzienia na Zamku lubelskim⁹⁶. Już od stycznia tego roku ks. Dębiński został posłany do seminarium, aby w zastępstwie administratora diecezji i profesora ks. Jaczewskiego uczyć „archeologii i introdukcji biblijnej, ale bezpłatnie”⁹⁷. Wziął udział w sesji profesorskiej 22 stycznia 1886 r.⁹⁸ Na kolejnej sesji, po egzaminach pierwszego semestru, 15 lutego przywitano go jako profesora i wyznaczono mu rubryki i ceremonie jako przedmioty wykładowe⁹⁹. Ks. administrator w maju tego roku zaczął starać się o zatwierdzenie rządowe profesury seminaryjnej ks. Dębińskiego. Uzyskawszy

⁹¹ *Z przeżytych chwil*, s. 95–96.

⁹² Tamże, s. 98.

⁹³ Tamże, s. 96; J.R. Marczewski, *Autor i jego dzieło*, w: *Z przeżytych chwil*, s. 10.

⁹⁴ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 19r-v.

⁹⁵ *Z przeżytych chwil*, s. 116–119.

⁹⁶ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 24r-v, 27r-v.

⁹⁷ *Z przeżytych chwil*, s. 120.

⁹⁸ AMSDL, sygn. XIII A-1, s. 33–34; brak jakiegokolwiek wzmianki o ks. Dębińskim, jakoby przybył jako nowy profesor, figuruje tylko jego podpis pod protokołem spotkania.

⁹⁹ AMSDL, sygn. XIII A-1, s. 35; w swoich pamiętnikach ks. Dębiński nie wspominał, że uczył tych przedmiotów. Brak jego podpisów pod protokołami 7 spotkań kadry seminaryjskiej, był obecny dopiero na zebraniu 7 października 1886 r. Był prawdopodobnie zajęty duszpasterstwem, a być może pomijany przez regensa.

~ Ks. Jacek Wojda ~

zgode, wystawił mu nominację pod datą 3 sierpnia 1886 r.¹⁰⁰ Młody profesor seminarium pozostał przy swoich dotychczasowych obowiązkach duszpasterskich¹⁰¹. W swoich wspomnieniach zapisał, że jego posłanie do seminarium miało miejsce już w styczniu 1886 r. Dużo miejsca w pamiętnikach poświęcił zarządowi seminaryjnemu i poszczególnym profesorom¹⁰². Można zauważyć, że nie wspominał ani słowem o przedmiotach rosyjskich, a mianowicie języku rosyjskim, literaturze i historii Rosji, które zostały wprowadzone do nauczania na początku roku seminaryjnego 1887/1888 w wymiarze 6 godzin tygodniowo¹⁰³. Pozostaje też do zbadania kwestia mariażyzmu w seminarium w Lublinie, na który to temat ks. Dębiński miał wyrobione zdanie. Warto byłoby usłyszeć go w kwestii formacji alumnów i poziomu kadry seminaryjnej, aby dowiedzieć się, co było według niego kluczem do sukcesu w kształceniu przyszłych księży. Jego osoba służyłaby w tym wątku do uchwycenia drogi osiągnięcia takiego sukcesu, choć na stronach pamiętników przyznawał się często do swoich pomyłek i potknięć. Szczególnie interesujące byłoby zbadanie jego metody uczenia się, skoro – jak świadczy jego dzieło *Z przeżytych chwil...* – cieszył się niezwykłą pamięcią i potrafił zebrać istotny materiał kronikarski. Odegrał tu ważną rolę szkoły, do których uczęszczał, w tym seminarium w Lublinie. Ogląd od strony psychologii byłby pomocą do zrozumienia jego spojrzenia i ocen osób tworzących wspólnotę seminaryjną.

¹⁰⁰ ADS, Akta osobowe, sygn. D17, k. 31r-33v.

¹⁰¹ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1887*, Lublin 1887, s. 13, 15.

¹⁰² E. Walewander, *Recenzja książki Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915 (oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości)*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 90 (2021) nr 11–12, s. 880: „w seminarium duchownym [...] w owym czasie na próżno by szukać osobowości odpowiadających zadaniom ciężącym na tej instytucji”.

¹⁰³ W seminarium plockim przedmioty rosyjskie pojawiły się rok wcześniej, a mianowicie w 1886/1887. Tamtejszym ich wykładowcą był Klemens Łuczycycki, zaś w seminarium lubelskim nauczycielem rosyjskiego został Aleksander Wejs; W. Graczyk, *Wyższe Seminarium Duchowne w latach 1865–2010*, w: *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w latach 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 56; AMSDL, sygn. XIII A-1, s. 55; AAL, sygn. Rep 60 B VIII 8, k. 246r.

Wizja seminarium z pamiętników stanowi niewątpliwie ważne źródło historii seminarium w Lublinie. Stanowić może konfrontację młodego człowieka z ideałami, jakie sobie stawia, pukając do furty seminaryjnej. Itinerarium kleroika Dębińskiego jest w tym zakresie bardzo wymowne i może być przykładem krytycznego wejścia w świat seminarium. Wymaga jednak uzupełnienia niektórych jego aspektów na podstawie innych, zewnętrznych źródeł.

Wskazanie kontaktów między ks. Dębińskim a bpem Kubickim może otworzyć drogę do poszukiwania archiwaliów wcześniejszej wersji pamiętników – *Z minionych chwil* i dalszych badań nad tym dziełem.

STRESZCZENIE: Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego *Z przeżytych chwil...* stanowią źródło historyczne do poznania różnych dziedzin życia Kościoła i narodu w latach 1867–1915. Zawarte zostały w nich również wiadomości i opinie o seminarium w Lublinie, gdzie studiował w latach 1877–1881 ich autor. Myśl spisania reminiscencji z tego czasu pojawiła się później, niż nastąpiło zredagowanie wspomnień z kolejnych lat życia. Było to najprawdopodobniej w okresie, gdy ks. Dębiński przebywał w Siedlcach, w drugiej połowie lat 20. XX w. Inspiratorem do stworzenia całości dzieła pamiętnikarskiego stał się biskup pomocniczy sandomierski Paweł Kubicki, wielki badacz dziejów zmagania się Kościoła i narodu z carskim zaborcą.

Prezentacja okresu lat seminaryjnych późniejszego księdza Dębińskiego dotyczy różnych aspektów życia wewnątrz instytutu przygotowującego studentów do kapłaństwa. Posiada ona rys bardzo osobisty oraz interpretację postaw i życia osób tworzących seminarium stosownie do założonego przez autora ideału – uczoności i szczerzej pobożności oraz prawdziwych relacji międzysobowych. Chcąc uwypuklić, sprecyzować i zobiektywizować prezentację pamiętnikarską seminarium, przedstawiono w artykule także wydarzenia zewnętrzne, które wpisywały się w przeżycia alumnów i profesorów, m.in. śmierć bpa Walentego Baranowskiego, śmierć papieża Piusa IX i wybór Leona XIII, udany zamach na cara Aleksandra II. Zwieńczeniem prezentacji seminarium w czasach kleroickich Karola Dębińskiego stało się przybliżenie funkcjonowania seminarium pod względem spowiednictwa i obecności ojca duchownego w codziennym życiu alumnów. Autor pamiętników zauważył, że w tym czasie wprowadzono do seminarium niezwyklego

~ Ks. Jacek Wojda ~

spowiednika, ks. Edwarda Wojewódzkiego, który swoją świętością wzmacniał ideały ożywiające alumnów. Kapłan ten był stałym spowiednikiem i ojcem duchownym seminarium z „wysokości” konfesjonatu, a formację dyscyplinarną i ascetyczną prowadził wiceregens, którym był wówczas ks. Antoni Nojszewski, późniejszy wieloletni regens seminarium w Lublinie.

Słowa kluczowe: Seminarium Duchowne w Lublinie, formacja do kapłaństwa, duchowieństwo diecezji lubelskiej, duchowieństwo diecezji podlaskiej

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (AAL)

sygn. Rep 60 B IVb 137, Lublin. Kościół seminaryjny Przemienienia Pańskiego 1798–1921.

sygn. Rep 60 B V 4, Akta o wizytach kanonicznych odbywanych przez biskupów lubelskich.

sygn. Rep 60 B VIII 6, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego.

sygn. Rep 60 B VIII 7, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego.

sygn. Rep 60 B VIII 8, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego.

sygn. Rep 60 IIb B21, Akta osobowe biskupa Walentego Baranowskiego.

sygn. Rep 60 IIb K39, Akta osobowe ks. Szymona Koziejowskiego.

Archiwum Diecezji Siedleckiej (ADS)

Akta osobowe, sygn. D17, Akta osobowe ks. Karola Dębińskiego.

Akta osobowe, sygn. W21, Akta osobowe ks. Edwarda Wojewódzkiego.

Archiwum Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie (AMSDL)

sygn. XIII A-1, Książka do zapisywania obrad.

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL)

Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 35/116/0/3.4/12075, O zniesionej podlaskiej diecezji wraz z kapitułą i seminarium 1867–1868.

— Książd Karol Dębiński a seminarium w Lublinie... —

Archiwum Parafii Międzyrzec (APMi)

bez sygn., Bulle papieskie i listy pasterskie biskupów lubelskich i podlaskich 1634-1885.

Archiwum Parafii Mordy (APMo)

bez sygn., Księga korespondencji nr 2, 1874-1894.

Źródła drukowane

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1873, Lublin 1873.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1874, Lublin 1874.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1875, Lublin 1875.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1876, Lublin 1876.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1877, Lublin 1877.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1878, Lublin 1878.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1882, Lublin 1882.

Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1887, Lublin 1887.

Codex Iuris Canonici 1917.

Dębiński Karol, *Podróż pasterska J.E. Ks. Fr. Jaczewskiego, biskupa lubelskiego po dekanatach krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim, odbyta w 1905*, Lublin 1906.

Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej na rok 1933, Lublin 1933.

Kubicki Paweł, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. I–III, Sandomierz 1933–1940.

Pruszkowski Józef, *Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu. Z autentycznych i wiarygodnych źródeł zebrat i napisał (P.J.K. Podlasiak)*, cz. II, Lublin 1917.

~ Ks. Jacek Wojda ~

Wspomnienia księdza kanonika Antoniego Pajdowskiego z Urzędowa z działalności wśród unitów na Podlasiu w latach od sierpnia 1894 do 9 sierpnia 1898 roku, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, (2012), s. 50–78.
Z przeżytych chwil... Pamiętniki ks. Karola Dębińskiego z lat 1867–1915, oprac. J.R. Marczewski, Lublin 2021.

Źródła prasowe

Kronika bieżąca. „Wizytacja”, „Gazeta Lubelska”, środa 27 kwietnia/10 maja 1905, s. 2.
Kronika Kościelna, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 12, s. 206.
Telegram z Petersburga, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881) nr 11, s. 181
W[adowski] Jan A., *Wspomnienie pośmiertne o ś.p. ks. Szymonie Koziejowskim*, cz. 2, „Przegląd Katolicki”, 50 (1896) nr 34, s. 795.

Literatura

Borowski Eugeniusz, *Wyższe Seminarium Duchowne diecezji pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000.
Dąbrowski Stanisław J., *200 lat Diecezji Lubelskiej w służbie Bogu, Ojczyźnie i Człowiekowi*, Lublin 2005.
Graczyk Waldemar, *Wyższe Seminarium Duchowne w latach 1865–2010*, w: *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w latach 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 47–94.
Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków, red. M. Grygiel, M. Słomka, Lublin 2014.
Jemielity Witold, *Przysięga władcom Królestwa Polskiego z udziałem duchowieństwa katolickiego*, „Prawo Kanoniczne”, 45 (2002) nr 3–4, s. 211–242.
Kaszak Edward, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, Opole Lubelskie (1958) 1959, s. 88 [rkps w Bibliotece Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie].
Krucik Łukasz, *Od Cum adulescentium aetas (15 VII 1563 r.) do Pastores dabo vobis (25 III 1992 r.)*. *Ewolucja ustawodawstwa kościelnego o formacji seminaryjnej*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura”, 11 (2012), s. 57–69.

- Marczewski Jarosław R., *Occasione Anni Jubilei. Dokument erekcji seminarium duchownego na Żmigrodzie w Lublinie (8 X 1714)*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015) z. 4, s. 69–83.
- Marczewski Jarosław R., *Okoliczności śmierci i uroczystości pogrzebowe biskupa Franciszka Jaczewskiego*, w: *Biskup Franciszek Jaczewski (1832–1914). Studia biograficzne z okazji 100. rocznicy śmierci*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2014, s. 293–327.
- Marczewski Jarosław R., *Polonia restituta – Ecclesia renovata. Biskup lubelski Marian Leon Fulman (1866–1945) i jego zaangażowanie patriotyczno-kościelne w dobie walki o niepodległość*, w: *Ziemiańskie w walce i pracy na rzecz polskości i niepodległości w XIX i XX w. Materiały VII sesji naukowej „Historia pisana życiorysami. Ziemiaństwo w walce o Niepodległą” zorganizowanej w Muzeum Zamoyckich w Kozłowie w dniach 11–13 października 2018 r.*, *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, t. VII, red. T. Osiński, M. Kruszyński, S. Grzechnik, K. Kot, Lublin-Warszawa 2021, s. 229–242.
- Niebelski Eugeniusz, *Słownik lubelskich i podlaskich księży uczestników powstania 1863 roku*, Lublin 2011.
- Pleszczyński Adolf, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej*, Warszawa 1907.
- Walewander Edward, *Recenzja książki Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych chwil... Pamiętniki z lat 1867–1915 (oprac. ks. J.R. Marczewski, Wyd. Polihymnia, Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości)*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 90 (2021) nr 11–12, s. 876–882.
- Walkusz Jan, *Ecclesiae servire in unitate. Stolica Apostolska a proces przygotowania do kapłaństwa*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 84 (2020) nr 1–2, s. 106–112.
- Warso Albert, *Biskup Pawła Kubickiego troska o oświatę i wychowanie*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, 11 (2010), s. 213–240.
- Wodzianowska Irena, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842–1918*, Lublin 2007.
- Wojda Jacek, *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej*, t. II: *Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867* (w druku).
- Wójcik Walenty, *Bp Paweł Kubicki (1871–1944)*, „Studia Theologica Varsoviensia”, 8 (1970) nr 2, s. 253–284.